

# **„Zgubna pycha rozumu. 0 błędach socjalizmu – podsumowanie najważniejszych idei Hayeka**

Ostatnia książka Friedricha von Hayeka, wydana w 1988r., na krótko przed jego śmiercią jest niewątpliwie podsumowaniem najważniejszych idei Hayeka, zarówno w zakresie filozofii społecznej jak i politycznej. Już w pierwszym zdaniu książki, możemy przeczytać: „Nasza cywilizacja zależy – zarówno gdy idzie o jej źródła, jak i jej trwanie – od tego, co można ściśle scharakteryzować tylko jako rozszerzony ład (extended order) ludzkiej współpracy, ład znany bardziej – choć pod nieco mylącym mianem – jako kapitalizm. By zrozumieć naszą cywilizację należy uznać, że rozszerzony ład nie był rezultatem ludzkiego projektu czy zamiaru, lecz powstał samorzutnie.

Ukształtował się on dzięki nieświadomemu podporządkowaniu się pewnym tradycyjnym i w dużym stopniu moralnym praktykom, którym ludzie są zazwyczaj niechętni. Nie są wprawdzie w stanie pojąć ich znaczenia, nie są zdolni dowieść ich ważności, a mimo to praktyki te dość szybko rozprzestrzeniły się dzięki ewolucyjnej selekcji – względnemu wzrostowi populacji i bogactwa – tych grup, którym przydarzyło się postępować zgodnie z nimi. Mimowolne, oporne, a nawet bolesne przyswojenie sobie tych praktyk utrzymywało spójność owych grup, rozszerzało ich dostęp do wszelkiego rodzaju ważnych informacji, i umożliwiło im wypełnienie nakazu: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”. Proces przyswajania sobie owych praktyk jest chyba najmniej docenianym aspektem ewolucji człowieka”<sup>[1]</sup>

Już z powyższego cytatu możemy wywnioskować, w jaki sposób

Hayek ujmuje zachodnią cywilizację. Dla filozofa jest to system instytucji i norm społecznych, które powstały w rezultacie zmian cywilizacyjnych. W rezultacie tego rozwoju powstał tak zwany ład rozszerzony, o którym czytamy w kolejnych rozdziałach książki. Hayek ładem rozszerzonym nazywa strukturę złożoną z relacji gospodarczych, społecznych i politycznych, które są regulowane przez reguły prawa.

Jak we wszystkich swoich dziełach, Hayek również w tym ostatnim skupia się na obronie wolności i indywidualności jednostek a zarazem na krytyce socjalizmu. „Idea socjalizmu jest zarazem wspaniała i prosta. (...) Można nawet powiedzieć, że w rzeczywistości jest to jeden z najbardziej ambitnych tworów ludzkiego ducha, (...) tak wspaniały, tak śmiały, że słusznie wzbudzał największy podziw. Jeśli chcemy uratować świat od barbarzyństwa, musimy odrzucić socjalizm za pomocą argumentów, lecz nie wolno nam go beztrósco zepchnąć na bok.”<sup>[2]</sup>

Są to słowa Ludwiga von Misesa, które Hayek przytacza, niewątpliwie je popierając. Jak sam stwierdził, zasadniczym celem książki pt.: Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu jest wykazanie, że jeden z najbardziej wpływowych ruchów politycznych naszej doby- socjalizm- oparty jest na przesłankach, których fałszywość można łatwo wykazać. Autor wskazuje, że pomimo tego, że źródłem inspiracji dla socjalistów, były dobre intencje, a ich przywódcy to inteligentni przedstawiciele naszej epoki, zagraża on standardowi życia całych populacji.<sup>[3]</sup>

Wiele miejsca w poglądach Hayeka zajmuje temat sprawiedliwości. Jednak nie chodzi tutaj o pojęcie sprawiedliwości społecznej, którą zaliczał do kategorii błędu. Według Hayeka sprawiedliwość może się odnosić jedynie do jednostki, a nie do rynku, czy też całego narodu. Dla filozofa fundamentalną podstawą rozwoju społeczeństw, a w tym poszczególnych jednostek, jest równość wobec prawa, w przeciwieństwie do socjalistów, dla których najważniejsza jest

równość żołądków.<sup>[4]</sup>

Hayek udowadniał, że celem systemu polityczno-prawnego nie powinno być dawanie społeczeństwu sprawiedliwości czy dobrobytu, a wyłącznie bycie sprawiedliwym. To aby państwo mogło być gwarantem takiej sprawiedliwości musi istnieć niezakłócona niczym wolność pod opieką prawa. Aby bronić wolności człowieka przed siłami, które mogą ją zniszczyć, muszą istnieć rządy prawa. Krytykując ideę sprawiedliwości, Hayek krytykuje między innymi J.J. Rousseau, który wywarł wielki wpływ na myśl polityczną. To właśnie Rousseau, stwierdził w pierwszym zdaniu „Umowy społecznej”, że „człowiek urodził się wolny a wszędzie jest w okowach”<sup>[5]</sup> pragnąc uwolnić ludzi od wszelkich sztucznych ograniczeń. Pobudził on w ten sposób ludzi do zrzucenia ograniczeń, którym tak naprawdę zawdzięczali oni swoją produktywność. Stworzył również koncepcję wolności, która paradoksalnie stała się wg Hayeka przeszkodą do jej osiągnięcia. Kiedy Rousseau udzielił intelektualnego przyzwolenia na odrzucenie kulturowych ograniczeń, aby uprawomocnić wysiłki na rzecz osiągnięcia „wolności” od tych ograniczeń, które umożliwiły powstanie wolności, własność stawała się stopniowo coraz bardziej podejrzana i nie uznawano jej już za kluczowy czynnik, który przyczynił się do powstania ładu rozszerzonego, o którym mówi Hayek. Zaczęto w coraz większej mierze przypuszczać, iż zasady regulujące wytyczanie zakresu własności indywidualnej i jej przekazywanie, mogą zostać zastąpione przez centralnie podejmowane decyzje o sposobie jej wykorzystania.

Hayek, krytykując umowę społeczną Rousseau, wielokrotnie wspiera się w swoich pracach na pojęciu „prawdziwego indywidualizmu”, które głosił jeden z czołowych, siedemnastowiecznych filozofów – John Locke. Autor „Dwóch traktatów o rządzie” fundamentalne prawo do posiadania rzeczy wywodzi z uprawnień ludzi do dysponowania samym sobą. Jak podkreśla, uprawnień tym nie można zaprzeczyć, ponieważ są oparte na woli Boskiej. I ponieważ ludzie zostali powołani do

życia przez Boga są jego dziełem i jedynie jego własnością. Stąd też wynika ich równość i równe prawo do posiadania własności: „Cokolwiek zatem wydobył człowiek ze stanu ustanowionego i pozostawionego przez naturę, złączył ze swą pracą. Dzięki temu zdobywa on do tego osobiste uprawnienie.”<sup>[6]</sup>

Co prawda, dla Hayeka własność nigdy nie stała się prawem objawionym przez Boga, jak w przypadku Johna Locke’a, ale zawsze podkreślał jej wielką wartość, która jest podstawą w każdej cywilizacji. Dla filozofa najważniejsze są korzyści jakie własność niesie społeczeństwu. W swoich rozważaniach dotyczących własności przywoływał myśl Thomasa Hobbesa. Autor Lewiatana przeprowadził pewien eksperyment, podczas którego analizował zupełnie hipotetyczną cywilizację. Założył, że permanentny stan wojny, który panował, uniemożliwiał posiadanie własności: „Gdy ludzie żyją, nie mając nad sobą mocy, która by ich wszystkich trzymała w strachu, to znajduje się w stanie, który zwie się wojną; i to w stanie takiej wojny, jak gdyby każdy był w stanie wojny z każdym innym”.<sup>[7]</sup> Dla Hobbesa dopiero powstanie „mocy”, czyli państwa umożliwi usankcjonowanie prawa i wszelkich umów. Hayek odrzuca wizję przedstawioną przez Hobbesa i mówi: „Członkowie małych grup mogli przeżyć tylko w obrębie grupy, człowiek odizolowany postradałby życie.(...) Dzikus nie jest samotnikiem, a jego instynkt ma naturę kolektywistyczną. Nigdy nie było wojny wszystkich przeciwko wszystkim”.<sup>[8]</sup> Czytając dzieła Hayeka i analizując jego koncepcje, możemy zauważyć, że filozof nigdy nie rozważał genezy własności ani w kontekście praw natury, ani też nie odwoływał się do sztucznych uwarunkowań, jak w przypadku Hobbesa.

Podstawowa teza w argumentacji Hayeka, głosząca, że moralność, instytucje własności, wolności i sprawiedliwości nie są wytworem ludzkiego umysłu, lecz odrębnym „wyposażeniem” przekazanym człowiekowi przez ewolucję kulturową, sprzeciwia się również głównemu intelektualnemu nurtowi dwudziestego

wieku. Dzieje się tak dlatego, że wpływ racjonalizmu jest tak głęboki, że im bardziej człowiek jest inteligentny i wykształcony, tym jest bardziej prawdopodobne to, że będzie on racjonalistą. Co gorsze, bardzo prawdopodobne jest również to, że taki człowiek będzie miał poglądy socjalistyczne.

Jak Hayek wskazuje: „Im wyżej wznosimy się w hierarchii inteligencji, im częściej rozmawiamy z intelektualistami, tym bardziej staje się prawdopodobne, że zetkniemy się z socjalistycznymi przekonaniem. Racjoniści są na ogół inteligentni i są intelektualistami, z kolei inteligentni intelektualiści zazwyczaj są socjalistami”. Zgubna pycha rozumu przejawia się w tym racjonalistycznym indywidualizmie, który dąży do wyzwolenia jednostki. Hayek podkreśla, że racjonalistyczny indywidualizm lekceważy i rozbija znaczenie rodziny i wszelkich grupy jakie tworzą jednostki: „wszystkie te pomniejsze grupy na atomy przylegające do siebie wyłącznie dzięki przymusowym regułom narzucanym przez państwo i stara się uczynić wszystkie więzi społeczne rzeczą nakazu, zamiast wykorzystywać państwo jako środek ochrony przed zawłaszczaniem władzy przymusu przez mniejsze grupy”<sup>[9]</sup>

Ta odmiana indywidualizmu prowadzi do wzmocnienia roli państwa, ponieważ to właśnie państwu zostaje powierzone tworzenie podstawowych więzi społecznych pomiędzy jednostkami. Przymus istnienia państwa, i prawo jakie w nim stanowi wszelkie reguły, są narzędziem, które tworzy nowe grupy kosztem grup naturalnych, które powstawały w procesie ewolucyjnym. Natomiast celem socjalizmu jest poddanie całkowitej rewizji tradycyjnej moralności i prawa, a przez to zniszczenie starego ładu i warunków, które stoją na drodze do osiągnięcia prawdziwej wolności i sprawiedliwości.<sup>[10]</sup>

Hayek wskazuje, że wolność w ramach prawa nie oznacza wcale, że wszyscy- całe społeczeństwo będą posiadaczami własności prywatnej, ale że będzie to udziałem wielu ludzi. Co ciekawe, autor sam wolałby żyć w kraju, w którym wielu coś posiada,

nawet gdyby sam nie miał własności, niż żyć tam gdzie własność pozostaje w posiadaniu kolektywnym, a przede wszystkim jest wykorzystywana przez władzę do określonych celów.<sup>[11]</sup>

Ten austriacki filozof wskazuje, że tego czego nie można poznać (jak np. przyszłości), nie można dokładnie zaplanować. Wątpliwości o jakich pisałam już wcześniej, jakie Rousseau sformułował wobec instytucji władności prywatnej, stały się podstawą socjalizmu i wywarły wpływ na największych myślicieli ostatniego stulecia. Hayek podaje tutaj przykład Bertranda Russella filozofa angielskiego, przedstawiciela filozofii analitycznej. Określał on wolność jako „brak przeszkód w realizacji naszych pragnień”.<sup>[12]</sup>

Jeszcze przed upadkiem gospodarczym socjalizmu wschodnioeuropejskiego, który dla Hayeka był oczywiście nieuchronny, podobni Bertrandowi racjoniści byli głęboko przekonani, że centralnie sterowana gospodarka zapewni nie tylko społeczną sprawiedliwość, ale także bardziej ekonomiczne wykorzystanie zasobów. Takie stanowisko pomija fakt, że ogół zasobów, które można wykorzystać w takim planowaniu, jest nikomu nieznanym, i dlatego tylko w małym zakresie może być kontrolowany. Socjaliści mają to do siebie, że nie są w stanie uświadomić sobie przeszkód, jakie stwarza dostosowanie odrębnych decyzji, tak by tworzyły wspólną strukturę pojmowaną jako „plan”.<sup>[13]</sup>

Daremne poszukiwanie przez sympatyków socjalizmu, prawdziwie socjalistycznej wspólnoty, owocuje najpierw idealizacją a następnie rozczarowaniem i powstawaniem szeregu utopii takich jak: Związek Sowiecki, Kuba, Jugosławia, Wietnam, Tanzania, Chiny, Tanzania czy Nikaragua. Na szczęście, jak podkreśla Hayek, pośród tych, co zajmowali się ekonomią w duchu tradycji Hume'a czy Smith'a, pojawiło się zrozumienie procesów rynkowych, ale także poddano ostrej krytyce możliwość zastąpienia owych procesów rynkowych przez socjalizm. Odkryto, że zdecentralizowana kontrola nad zasobami i nad własnością

prywatną umożliwia wytwarzanie oraz wykorzystywanie większej liczby informacji, niż jest to możliwe w warunkach centralnego zarządzania. Filozof napisał: „ład rozszerzonej gospodarki jest i może być wytworzony jedynie w wyniku następującego procesu: dzięki rozwiniętej metodzie komunikacji umożliwiającej przekazywanie jedynie informacji o niektórych abstrakcyjnych własnościach pewnych konkretnych warunków (jak na przykład o konkurencyjnych cenach, które muszą zostać wzajemnie dostosowane dla uzyskania ogólnego ładu), a nie na podstawie nieskończonej wielości komunikatów o poszczególnych faktach.”<sup>[14]</sup> <sup>[15]</sup>

W pierwszym artykule z cyklu *Socialist calculation* Friedricha von Hayeka możemy znaleźć opinię, że najpełniejsze przedstawienie problemu, który niedługo potem stał się centralnym problemem międzywojennej dyskusji o socjalizmie, dał wspomniany już w tej pracy niejednokrotnie, Ludwig von Mises. Stwierdził on, że racjonalne wykorzystanie zasobów jest możliwe pod warunkiem wykorzystania systemu cenowego, nie tylko do produktów finalnych, ale do wszystkich produktów i czynników produkcji. I niemożliwym jest, aby mechanizm cenowy mógł być zastąpiony jakimś innym procesem. Hayek stwierdził, że teza Misesa jest nie do obalenia a Ludwig von Mises jest „największym naukowym krytykiem socjalizmu”<sup>70</sup>. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, można śmiało powiedzieć, że Hayek stał się jego godnym następcą.

W artykułach z cyklu *Socialist Calculation* krytykuje kolejno modele matematyczne socjalizmu scentralizowanego Pareta i Baronego. Następnie przytaczając idee gospodarki socjalistycznej zaproponowane przez Freda Tylora i Henry’ego Dickinsona, z satysfakcją stwierdza, że zwolennicy socjalizmu odwołując się konkurencji rezygnują ze swego głównego argumentu, iż centralne planowane zastąpi chaos konkurencji. Kolejną krytykę Hayek wniósł przeciwko głośnej koncepcji Langego.<sup>[16]</sup>

W ciągu wszystkich tych lat Hayek był wierny swoim przekonaniom, i wbrew formułowanej przez wszystkich wymienionych powyżej filozofów tezie, że wzrost złożoności życia społecznego pociąga za sobą konieczność wzrostu wewnętrznej złożoności układu instytucjonalnego i systemów regulacji, bronił idei „czystego” systemu rynkowego. Wszystkie etapy udziału Hayeka w sporze o racjonalność gospodarki socjalistycznej, wskazują że jego zasadniczy wkład do sporu polegał na rozwijaniu dowodu niemożliwości racjonalnej alokacji zasobów bez cen, rynku i konkurencji.<sup>[17]</sup>

Być może Mises dla Hayeka był największym krytykiem socjalizmu. Jednak chyba nikt nie poświęcił tyle uwagi co Hayek, dowodzeniu, że jedynie gospodarka rynkowa jest fundamentem cywilizacji, a centralne planowanie niszczy twórcze siły społeczeństwa tkwiące w żywołowości, konkurencji i w inicjatywie jednostki.

Teoria Hayeka służy rozpoznaniu współczesnych zagrożeń dla naszej cywilizacji, o których również wspomina w swoich dziełach. Zagrożenia te wynikają z fałszywego indywidualizmu, który wzmacnia rolę państwa jeśli chodzi o zakres wolności jednostki. Obrona zachodniej cywilizacji zasugerowana przez Hayeka jest oparta na ewoluujących regułach prawnych, instytucjonalnych, a przede wszystkim moralnych. Polega oczywiście na racjonalnej argumentacji na rzecz wolności dla jednostek w ramach wyżej wymienionych reguł. Należy ukazać ją jako podstawowe źródło dobrobytu na wszystkich płaszczyznach, w tym ekonomicznej, społecznej i jednostkowej. Trzeba skupić się również na tym aby ograniczyć wady demokracji, która jak każdy system jest niedoskonała i może się zmienić w tyranię większości. Mam tutaj na myśli projekt ustroju stworzony przez Hayeka, zwany demarchią. Była to koncepcja ustrojowa, która wykluczyłaby ujemne skutki demokracji nie niszcząc samej zasady, jaka w niej obowiązuje- zasady „rządów ludu”, a tylko ograniczała wolę ludu. Hayek starał się również pokazać, szczególnie w ostatniej swojej książce, że skrępowanie



jednostek, grup i społeczeństw poprzez kolektywizm blokuje tak ważne możliwości zmian ewolucyjnych i tego aby system zarówno społeczny jak i polityczny mógł dostosować się do zmiennych warunków.

Obrona cywilizacji nie ogranicza się jedynie do krytyki totalitaryzmu, czyli kolektywizmu i ukazywaniu jego katastrofalnych skutków zarówno dla Zachodu, jak i dla całego świata, oraz jego ostatecznego upadku. Nie jest to więc osiągnięcie mające wartość jedynie historyczną. Hayek upatrując w pysze rozumu źródło rozległych projektów przekształcania rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej, dostrzega również nowe jej przejawy w postaci odradzającego się i zmieniającego indywidualizmu racjonalistycznego. Indywidualizm ten pojmuje wolność jednostkową jako wyzwalenie z ograniczeń tradycji i przesądów moralnych, i rozszerzanie jej poprzez przemianę wartości i norm obyczajowych za pomocą praw grupowych egzekwowanych przez państwo.

Narzędzia teoretyczne wypracowane przez Hayeka służą rozpoznaniu nowoczesnych zagrożeń dla cywilizacji ze strony fałszywego indywidualizmu, który wszakże wzmacnia rolę państwa w obszarze wolności jednostkowej. Dokonana przez niego diagnoza tendencji w sferze rozwoju idei i ich praktycznych konsekwencji pozwala lepiej rozumieć naturę dokonujących się zmian i ich przyszłych negatywnych skutków i umożliwia zapobieganie im. [\[18\]](#)

Zadając sobie pytanie: co było punktem wyjścia dla rozważań Friedricha von Hayeka, dobrą odpowiedzią jest to, że Hayek odrzucił tradycyjny dla filozofii politycznej podział instytucji społecznych na naturalne i sztuczne. Friedrich von Hayek stanął na stanowisku, że istotę instytucji społecznych oddaje inna, trzecia kategoria. Są to instytucje, których powstanie jest wynikiem niezamierzonego działania ludzkiego, a ich dalsze trwanie i ewolucja są rezultatem tego, że przynoszą

korzyści tym, którzy je utrzymują i rozwijają. W konstytucji wolności możemy przeczytać, że odnosi się to do „zwyczajów, konwencji, języka czy przekonań moralnych”<sup>[19]</sup>

Według Hayeka, człowiek to racjonalna i twórcza istota, która jest produktem cywilizacji, a co za tym idzie nie może być jej wynalazcą czy twórcą.

Pisząc o liberalizmie Hayeka nie można pominąć faktu, że wiele podstawowych elementów w jego myśli politycznej należy do intelektualnego dorobku konserwatyzmu. Oparcie porządku społecznego na ewoluującej tradycji, na zwyczaju, przyjętych praktykach postępowania, a nie na zasadach rozumu, nadanie wiedzy ludzkiej praktycznego charakteru, a nie sprowadzanie jej do racjonalistycznych konstrukcji, czy też odwoływanie się do praw całego społeczeństwa, a nie do praw jednostki czyni z Hayeka filozofa, jak mogłoby się wydawać, który łatwiej mógłby się utożsamiać z konserwatyzmem niż z liberalizmem. Ważne jest jednak to, że on sam przez całe swoje życie starał się nie pozostawić żadnych wątpliwości, że jest odwrotnie.

Przyczyny takiego stanowiska można doszukać się w jego fundamentalnych zmaganiach z każdą postacią socjalizmu, z jaką się spotkał. Konserwatyzm z perspektywy filozofa jawi się jako kierunek bardzo bliski socjalizmowi, w którym możemy odnaleźć postulaty wykorzystania władzy państwa dla narzucenia społeczeństwu swoich wartości. Hayek napisał: „Konserwatyzm, chociaż jest koniecznym elementem każdego stabilnego społeczeństwa, nie jest społecznym programem, a w swych paternalistycznych, nacjonalistycznych, miłujących władzę tendencjach jest często bliższy socjalizmowi niż prawdziwemu liberalizmowi, Z jego tradycjonalistycznymi, antyintelektualnymi, często mistycznymi skłonnościami nigdy, z wyjątkiem krótkich tylko okresów rozczarowania, nie zaapeluje on do młodzieży i wszystkich tych, którzy wierzą, iż pewne zmiany są pożądane, jeśli ten świat ma stać się lepszy”<sup>[20]</sup>

Hayek wskazał, że w walce z socjalizmem może stanąć jedynie liberalizm. Filozof mówił o tym, że należy stworzyć od podstaw wolne społeczeństwo dzięki pomysłowości i wyobraźni naszych umysłów. Tylko liberalizm, który zdoła przejść na pozycję moralnego i intelektualnego radykalizmu, jest w stanie skutecznie „zagrodzić” drogę do socjalizmu, czyli jak mówi Hayek do zniewolenia.'”

Krytyka socjalizmu Hayeka opiera się na założeniu, że realizacja jego ideałów musi zawsze w nieunikniony sposób doprowadzić do sytuacji, w której jeden organ przejmie nieograniczoną władzę, zniewalając w ten sposób społeczeństwo i każdą jednostkę z osobna. W swojej książce: „Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu” wykazuje, że żadne nawet najbardziej popularne argumenty przemawiające za koniecznością istnienia centralnego planowania nie mają ani gospodarczego, ani społecznego sensu. Hayek wysuwa szereg argumentów, które faktycznie potwierdzają jego tezy. Planowanie na pewno nie może stanowić środka przeciwko potędze monopoli, ponieważ gdy monopole powstają w wyniku wolnej konkurencji, a nie z przywilejów którymi zostało obdarzone przez państwo, pełnią pożyteczną rolę. Nic innego nie zaspokaja potrzeby konsumenta tak tanio i skutecznie. Dzięki swojej wielkości, monopole umożliwiają ekonomizację kosztów, która jest nie możliwa do wprowadzenia poprzez planowanie, która z założenia prowadzi do standaryzacji. Standaryzacja z kolei w dłuższym okresie prowadzi do stagnacji gospodarki, uniemożliwiając chociażby wprowadzenie innowacji technologicznych. To samo dotyczy społeczeństwa. Zarówno ono samo jak i procesy w nim zachodzące są na tyle skomplikowane, że żaden planista nie jest w stanie przewidzieć wszystkich procesów, które mają miejsce w życiu społecznym.

I tu po raz kolejny warto zaznaczyć, że dla Hayeka jedyny możliwy rodzaj planowania to planowanie własne jednostek i przedsiębiorstw, ponieważ jako samodzielne podmioty, same rozpoznają swoje cele i je realizują. Jeśli odniosą sukces –

to na własny rachunek. Tak samo dzieje się gdy poniosą stratę nikt inny nie jest narażony na straty. Należy zaznaczyć, że dla Hayeka oprócz tego, że konsekwencje gospodarcze i społeczne systemu centralnego planowania są szkodliwe, to najgorsze i najciężej odwracalne są konsekwencje polityczne i moralne.[\[21\]](#)

Reguły myślenia i postępowania ludzi mają dla Hayeka nie tylko charakter poznawczy i moralny. Ich znaczenie zarówno dla jednostek ludzkich jak, i relacji pomiędzy ludźmi sprawia, iż pełnią one funkcję reguł cywilizacyjnych, które stanowią fundament, na którym wsparte są instytucje polityczne[\[22\]](#)

---

[\[1\]](#) F. von Hayek, Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu., tłum. M.T. Kunińscy, wydawnictwo ARCANA, Kraków 2004, s. 11

[\[2\]](#) tamże, s.11

[\[3\]](#) tamże, s. 16

[\[4\]](#) tamże, s. 76-79

[\[5\]](#) J.J. Rousseau, Umowa społeczna, wydawnictwo Antyk – Marek Derewiecki, Warszawa 1993, s. 4

[\[6\]](#) J. Locke, Dwa traktaty o rządzie, opr. cyt. s. 182

[\[7\]](#) Hobbes, Lewiatan, Aletheia, Warszawa 2009, s. 109-110

[\[8\]](#) von Hayek, Zgubna pycha..., opr. cyt., s. 20

[\[9\]](#) tamże, s. 83

[\[10\]](#) tamże, s. 31

[\[11\]](#) tamże, s. 105 tamże, s. 120

[\[12\]](#) B. Russell, Freedom and Government [w:] R. N. Anshen,

Freedom, Its Meaning, Brace & Co., New York 1940, s. 251, cyt. za F. von Hayek, Zgubna pycha..., opr. cyt. s. 131

[\[13\]](#) F. von Hayek, Zgubna pycha., opr. cyt., s. 131

[\[14\]](#) tamże, s. 132

[\[15\]](#) J. Gogłów-Legiędź, Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 210

[\[16\]](#) tamże, s. 230 – 236

[\[17\]](#) tamże, s. 240

[\[18\]](#) F. von Hayek, Konstytucja wolności, opr. cyt., s. 83

[19] Rau, Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku., ALETHEIA, Warszawa 2000, s. 126

[20] von Hayek, Konstytucja..., opr. cyt., s. 23-25

[21] von Hayek, Droga do..., opr. cyt., s. 11

[21] Rau, Liberalizm..., opr. cyt., s. 142

[\[21\]](#) F. von Hayek, Zgubna pycha..., opr. cyt., s. 131 – 136

[\[22\]](#) Z. Rau, Liberalizm ..., opr. cyt., s. 134

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.